

O. ANDRZEJ KRUPA OFM — KUL

MARIOLOGIA W OBECNYM PLANIE NAUCZANIA TEOLOGII

Do dyscyplin teologicznych najbardziej rozwijających się w ostatnich latach należy niewątpliwie mariologia. Ilość dzieł, które ostatnio w tej dziedzinie się ukazały przekracza możliwość nie tylko ich zgłębienia przez jednego człowieka, ale nawet ich zwykłego przeczytania.

Zmieniła się również metoda opracowania dzieł mariologicznych. Z dzieł o charakterze raczej pobożnościowym, stały się dziełami naukowymi.

Zmianie uległy też plany nauczania mariologii, zarówno w podręcznikach, jak i zakładach teologicznych. Z traktatu o marginesowym niegdyś znaczeniu, stała się mariologia traktatem poważnym. Na wydziałach teologicznych powstały kadry mariologii, a nawet specjalne instytuty mariologiczne mające prawo nadawania stopni naukowych. Są nawet głosy, by obecny okres życia Kościoła nazwać mariologicznym, jak początek XX w. chciano nazwać eklezjologicznym.

Łącznie z tym teolodzy kładą duży nacisk na to, by mariologię oprzeć jak najbardziej na objawieniu. Sięga się do Pisma św., do Tradycji, do nauki Papieży. M. Schmaus nie waha się twierdzić, że mariologia, która nie opierałaby się na objawieniu, nie byłaby teologią, lecz mitologią.

Nawet najszlachetniejsze pobudki nigdy nie usprawiedliwią tego, by Maryi przyznawać w nauce czy dewocji to, co nie ma oparcia w objawieniu. W nauce o Maryi należy zachować ten złoty środek, który podaje papież Pius XII: „W kwestiach dotyczących Najśw. Maryi Panny niech się starają teolodzy i głosiciele słowa Bożego, unikać pewnych zbroczeń od właściwej drogi, by nie popadać w dwojakiego rodzaju błędy: niech się wystrzegają mianowicie, tak zdań pozbawionych podstawy, jak i przesadnych słów mijających się z prawdą, oraz zbytnej ciasnoty umysłu w rozważaniu tej wyjątkowo wzniosłej i niemal boskiej godności Bogarodzicy“.

Mariologia jednak nie jest nauką samodzielną. Jest ona jak najściślej związana z całością objawienia, w szczególności zaś z prawdami wiary dotyczącymi Chrystusa. Łącznie z tym wyłonił się ostatnio problem, czy mariologia winna być traktatem oddzielnym, czy też zagadnienia maryjne winno się omawiać łącznie z innymi prawdami teologicznymi. Pewne sugestie w tym przedmiocie wysunęli zwłaszcza J. Scheeben, Bonnichon, K. Rahner.

Jakie należy zająć tu stanowisko? Należy bezwzględnie brać pod uwagę, że jak Maryja związana jest z osobą Chrystusa i z Jego zbawczą misją, tak też związana jest z Nim tajemnicami wiary. Tajemnice mariologiczne więc należy rozwiązywać łącznie i w świetle tajemnic chrystologicznych. Dzieje Kościoła wykazują, że mariologia jest ściśle związana z chrystologią. Zdefiniowanie na soborze w Efezie i w Chalcedonie prawd chrystologicznych pociągnęło za sobą określenie prawdy o macierzyństwie Bożym Maryi. Właściwie w tym momencie powstała mariologia.

Mimo tej łączności z Chrystusem, Maryja jest różną od Chrystusa osobą i spełnia w dziele zbawienia sobie właściwe funkcje. Dlatego może i powinna powstać oddzielna dziedzina teologii, która by się zajmowała Maryją i Jej misją w Kościele. Przyczyni się to do rozwoju nauki o Maryi, odgrywającej w chrześcijaństwie tak ważną rolę.